Rok I. Poznań, dnia 19 września 1926. Nr. 12

TYGODNIK Mistrzów Piekarskich W POLSCE

Urzędowy Organ Wielkopolskiego Związku Cechów Piekarskich z siedzibą w Poznaniu

Kierownik Redakcji i Wydawnictwa
Antoni Bartkowski
Telef: Poznań 53-75, Mur. Goślina 38

Redakcja i Administracja
Poznań, ulica Długa nr. 12.
Telef: 53-75.

Wytwórczość i konsumcja drożdży w Polsce.

Jak z pewnością każdemu wiadomo, magazynowanie drożdży jest niemożliwe. To też wytwórczość ich musi być ściśle zastosowana do konsumcji. Skontyngentowano więc produkcję, wykluczając w ten sposób nadmiar drożdży na rynku i bacząc równocześnie na to, by konsumentom dostarczać drożdże w potrzebnej ilości i z fabryk najbliżej położonych.

Przeprowadziła to Organizacja Zrzeszenia Producentów Drożdży, którą powołała do życia katastrofa, grożąca przemysłowi drożdżowniczemu. Z chwilą mianowicie ustalenia granic Państwa Polskiego przemysł drożdżowniczy utracił znaczną część swych poprzednich rynków zbytu. Prócz tego ówczesny stan ekonomiczny (inflacja, nieurodzaje) spowodował zmniejszenie konsumcji wewnętrznej kraju do minimum. Wobec tego fabryki, chcąc pozbyć wyprodukowany i łatwo psujący się towar, podjęły walkę konkurencyjną, która trwała przez kilka lat i doprowadziła do zupełnego unieruchomienia kilku i materjalnej ruiny pozostałych fabryk.

Organizacja Zrzeszenia Producentów Drożdży miała za zadanie położyć kres przykrym stosunkom, panującym na rynku drożdżowym. Organizacja ta obejmuje obecnie wszystkie czynne fabryki drożdży w Polsce i reguluje produkcję i sprzedaż drożdży tak, by nie powstał nadmiar drożdży i by każda okolica w każdym czasie była zaopatrzona w ten artykuł.

Obecnie dąży się do ulepszenia metody produkcji drożdży i do podniesienia ich jakości. W tym celu zapoczątkowało Zrzeszenie przed niedawnym czasem stację doświadczalną przy Politechnice warszawskiej. Tam też, w celu uniezależnienia się od zagranicy pod względem personelu technicznego, projektuje się stworzenie kursów naukowych dla kształcenia kwalifikowanych sił w naszym kraju. Jak już pisaliśmy w numerze pierwszym naszego tygodnika, nabyło Zrzeszenie Producentów Drożdży znacznym kosztem prawo wyłącznej eksploatacji najnowszego wynalazku w dziedzinie produkcji drożdży, którego właścicielem jest prof. dr. Wohl w Berlinie. Nowy ten wynalazek polega na wyrabianiu drożdży z melasy i z soli mineralnych.

Konsumcja drożdży w Polsce wynosi rocznie około 7.000.000 kg. Na każdy miesiąc wypada przeciętnie pół miljona kg, nadwyżka zaś zapotrzebowania na wszystkie święta w ciągu roku wynosi 1/7 całorocznego zapotrzebowania.

Na osobę przeciętnie spożycie drożdży wynosi 1/4 kg. rocznie. W krajach zaś zachodnich spożywa jedna osoba 1 kg. drożdży rocznie. Powodem tej różnicy w konsumcji jest małe uświadomienie ludności o wartości odżywczej drożdży. U nas n. p. używa się ciągle jeszcze do pieczywa kwasów i proszków zamiast drożdży.

Nasze fabryki drożdży są w stanie pokryć trzykrotnie większe zapotrzebowanie konsumcji. To też nawet w okresach przedświątecznych jest u nas drożdży na rynku poddostatkiem.

STOIMY PRZED NOWYM KWARTAŁEM!...

Obowiązkiem każdego szanującego się mistrza piekarskiego i dbającego o dobro swego zawodu, jest nietylko zaabonować swój własny organ na IV kwartał, lecz zachęcić swych kolegów do prenumeraty „TYGODNIKA MISTRZÓW PIEKARSKICH W POLSCE"

Walka Cechów piekarskiego i rzeźnickiego we Lwowie z komisją cennikową.

„Gazeta Przem. Rzeźn." pisze pod powyższ. tytułem co następuje:

Sfery rękodzielnicze, prawie że całej Polski, obserwują z nadzwyczajnem zainteresowaniem strajk mistrzów piekarskich i rzeźnickich we Lwowie, jako wyraz walki z tamtejszą komisją cennikową. Chodzi mianowicie o zupełne zwinięcie tejże komisji.

Komisja cennikowa wcale nie wpływa na potanienie artykułów spożywczych, nawet przeciwnie niejednokrotnie podwyżka trwa całemi tygodniami dlatego, że komisja cennikowa nowej zniżki nie ogłosiła. Każdy rękodzielnik w tym wypadku jest prawnie kryty za uprawianie takiego sportu drożyźnianego, albowiem czeka na urzędowe ogłoszenie nowego niższego cennika. Gdyby komisja taka nie istniała, podówczas rynek zbożowy byłby regulatorem cen artykułów spożywczych, a rozwielmożniona konkurencja byłaby najlepszą komisją cennikową. Wszakżesz i w Krakowie jesteśmy świadkami, że gdyby nie istnienie komisji cennikowej, chleb byłby już we wszystkich piekarniach od kilka dni tańszy. Tymczasem czekamy na urzędowe ogłoszenia zniżki.

Niejeden czytelnik, przeczytawszy ten artykuł, powie sobie, że postępowanie tego rodzaju nie jest obywatelskie. Owszem, z tem by się można zgodzić, ale tylko o tyle, o ileby Czytelnik zrozumiał położenie danych rzemieślników, mianowicie, że gdy chodziło o podwyżkę cen pieczywa, z powodu ogromnych cen zboża, to komisja cennikowa żółwim krokiem sprawę tą załatwiała, narażając każdą piekarnię na olbrzymie straty przez dokładanie do swego zakładu rękodzielniczego, od chwili podwyżki cen zboża aż do chwili zatwierdzenia nowego wyższego cennika. Dlatego też analogicznie postępuje sprawa ze zniżką.

Nieznany jest jeszcze, w chwili pisania tych kilku słów, koniec zatargu lwowskiego. Jedno tylko powiedzieć można kolegom lwowskim, że zdanie ich podzielają wszyscy majstrowie piekarscy i rzeźniccy we wszystkich miejscowościach naszej Ojczyzny, posiadających owe komisje cennikowe. Tylko swobodna, wzajemna konkurencja, może dać towar pierwszej jakości i tani, a nie o pięć dni później wyznaczona podwyżka, ewentualnie o dwa tygodnie spóźniona zniżka!!

Rzemieślnicza Kasa Pożyczkowa.

(Dokończenie.)

Skutkiem takiego stanu rzeczy powstawał częstokroć zamęt i wszystkie warstwy społeczne jak rolnictwo, kupiectwo, przemysł i rzemiosło zaczęły się uskarżać na niedastatek kredytów. Nie było można wówczas absolutnie stwierdzić, ile każda z poszczególnych warstw z kredytów korzystała i czy skargi jej są słuszne. Najlepszem zatem załatwieniem sprawy była myśl Prezesa Rady Ministrów prof. Bartla, który na konferencji z przedstawicielami Izb Rzemieślniczych wyraził życzenie, aby rzemiosło zorganizowało własną spółdzielnię, która będzie służyć jedynie celom rzemiosła. Do owej Spółdzielni wpływać mają wielkie sumy przeznaczone na kredyty dla rzemiosła wprost z P. K. O. i stąd mają być rozdzielane między rzemieślników. Tym sposobem widzi p. premjer Bartel najlepsze załatwienie sprawy, albowiem każda warstwa społeczna otrzyma kredyty li tylko dla własnych potrzeb.

W myśl tych wskazówek p. premjera Bartla powstała w Poznaniu Spółdzielnia Rzemieślnicza. Organizatorom chodziło tu o instytucję, którąby zaspokajała rzemiosła udzieleniem kredytów, na który to cel otrzymać ma niebawem przeznaczoną przez rząd kwotę w wysokości 100.000 zł., jest to suma, która przypada na obwód tutejszej Izby z ogólnej sumy 2.000.000 zł., jaką przeznaczył rząd na kredyty dla rzemiosła. Obecnie jak nam wiadomo otrzyma rzemiosło dalszą pomoc, którą p. minister skarbu J. Klarner podczas pobytu swego w Krakowie określił na jakieś 3.000.000 zł. Ma zatem nowa Spółdzielnia zapewnioną akcję rozdawania kredytów.

Jeżeli początek całej akcji został już mimo licznych trudności szczęśliwie przeprowadzony, to należy poczynić starania, aby instytucja ta mogła się rozwinąć i zacząć pracę nad poprawą doli rzemieślnika. W tym jednak wypadku konieczna jest pomoc rzemiosła. Rzemiosło tutejsze w zrozumieniu znaczenia doniosłego takiej instytucji powinno się zorganizować i tłumnie zapisywać na listę udziałowców. Spółdzielnia została bowiem wten sposób zorganizowana, że kredyty otrzymywać będą tylko udziałowcy — rzemieślnicy, to znaczy ci rzemieślnicy, którzy wykupili udział, który ustala się w wysokości 100 zł z dodatkiem gwarancyjnym 100 zł. Z tego jednakże na początek wpłaca się 25 zł oprócz 5 złotych wstępnego, następnie w każdym dalszym miesiącu zł 7.50. Od liczby udziałowców zależeć będzie też wysokość sumy kredytowej, jaką Spółdzielnia otrzyma przy ogólnym podziale. Podług obliczeń mogłaby Spółdzielnia śmiało posiadać 20.000 udziałów, co dałoby sumę 2.000.000 zł. a z dodatkiem również 2 miljonowym — 4 miljony zł. Mając taką sumę otrzyma Spółdzielnia tem większą sumę przy rozdziale kwoty ogólnej, przeznaczonej przez rząd na kredyty i może tem skuteczniej przyjść z pomocą rzemiosłu.

Do udziałów zgłosić powinni się obowiązkowo wszyscy rzemieślnicy, nadto cechy, związki, korporacje rzemieślnicze; gwarancję mieć będą w Izbie Rzemieślniczej, która jest zarazem opiekunką Spółdzielni i czuwać będzie nad racjonalnem rozdzieleniem kredytów.

Instytucja powyższa zorganizowana jest wten sposób, żeby pochłaniała jak najmniej wydatków na administrację. To też tak Zarząd jak i Rada Nadzorcza pracuje bezinteresownie. Jedynie jedna siła urzędnicza będzie opłacana. W skład Zarządu wchodzą: J. Staszak cechmistrz cechu kołodziejskiego i wiceprezes Izby Rzemieślniczej. L. Płoszyński mistrz piekarski i Ewaryst Namysł mistrz elektrotechniczny. W skład Rady Nadzorczej wchodzą: niżej podpisany jako prezes, Wł. Jewasiński budowniczy, i prezes Izby Rzemieślniczej. J. Miklaszewski cechmistrz damskiej krawieczyzny, Drabętowicz cechmistrz cechu krawieckiego, Lewasiński mistrz szklarski. Libera mistrz stolarski i radny miasta Poznania, C. Chwiłkowski mistrz zegarmistrzowski, Wł. Stopa mistrz dekarski, K. Syller prezes Związku Cechów Rzeźnickich, Wanda Zemlerska cechmistrzyni cechu modniarskiego, K. Gaertig mistrz elektrotechniczny, Szczepan Baranek mistrz lakierniczy, Fr. Rutawski cechmistrz cechu fryzjerów i perukarzy, R. Neumann mistrz blacharsko-instalatorski wszystko ludzie owiani ideą pracy społecznej nad poprawą losu rzemieślnika. Biuro, które znajduje się obecnie w lokalach Izby Rze-

mieślniczej otwarte jest od godz. 9 — 2 popoł., gdzie udziela się wszelkich informacyj i wskazówek.

Kończę z apelem „Zapisujcie się wszyscy gromadnie na udziałowców Spółdzielni Kredytowej, gdyż od tego zależna jest poprawa losu rzemieślnika".

(—) K. W. Juszczak.
Prezes Rady Nadzorczej.

Obrady cechmistrzów nad Ustawą Rzemieślniczą.

Izba Rzemieślnicza nadesłała nam protokół z zebrania, w sprawie ustalenia poprawek **w „Projekcie Ustawy Przemysłowej" z dnia 6. 8. 1926 r.**

Ponieważ zbliża się już ostatni termin ustalenia nowej „Ustawy Przemysłowej" przeto zwołał p. K. W. Juszczak wszystkich cechmistrzów m. Poznania na wspólne zebranie do Izby Rzemieślniczej, celem porozumienia się w sprawie poprawek do nowej „Ustawy". Zebranie zagaił p. Prezes Jewasiński o godz. 19-ej witając przybyłych i przedstawiając im doniosłość sprawy.—

Jako pierwszy przemówił p. K. W. Juszczak, delegat rzemiosła Wielkopolski i Pomorza na konferencję ostateczną w Ministerstwie Przemysłu i Handlu, która się odbędzie dnia 14. 9. 26 r. wyrażając najpierw swój żal na lekkomyślną opieszałość tutejszych cechmistrzów, którzy nawet tak ważną sprawę jak „Ustawa Przemysłowa" lekceważą i pomimo próśb Izby nie dostali na czas poprawek swoich. Kiedy zatem nowa „Ustawa" zawierać będzie nawet artykuły szkodliwe dla rzemiosła, to odpowiedzialność za to spadnie tylko na samo rzemiosło.

Oczywiście, że takie powiedzenie wywołało replikę ze strony zebranych. Głos zabierali pp. Górski M., Wegner i inni motywując nieprzesłanie poprawek pospiechem i brakiem czasu.

Następnie przystąpiono do meritum sprawy, przyczem p. Koska zgłosił poprawki do art. 10 twierdząc, że zawód blacharski powinien również należeć do zawodów koncesjonowych ze względu na bezpieczeństwo publiczne.

Co do art. 11 domaga się p. Ekert, aby dodać także, że Izba Rzemieślnicza ma prawo stawiać wnioski o zwolnienie ubiegającego się o koncesję od wykazania uzdolnienia.

Do art. 41 p. Wojtkowiak domaga się, aby prawo wybieralności do Wydziału Cechowego mieli nietylko czeladnicy pracujący u mistrzów cechowych, lecz wszyscy, którzy zdali egzamin czeladniczy.

Do art. 43. pan Rumplewicz wyraża pogląd, żeby zatwierdzenie cenników nastąpiło po wysłuchaniu opinji Rady Gminnej, Izby Rzemieślniczej i Zarządów Cechów odnośnych zawodów, albowiem Cechy, składające się z fachowców, mogą rzecz najlepiej ocenić.

Do art. 46 i 48$^{1}/_{2}$. Tak Związek Cechów Krawieckich, jak i Wydział Cechowy w Lesznie żądają zniesienia handlu okrężnego, gdyż tworzy on również nierzetelną konkurencję rzemiosłu. Związek Cechów Krawiekich domaga się również zniesienia jarmarków, gdyż kupiectwo i rzemiosło miejscowe może w zupełności zaspokoić potrzeby ludności.

Art. 52 Związek Cechów Krawieckich zaleca zupełnie skreślić, widząc w dopuszczeniu cudzoziemców możności prowadzenia agitacji antypańśtwowej.

Art. 144. Pan Cieśliński domaga się połączenia w jedną całość golarstwa, fryzjerstwa i perukarstwa, albowiem każdy fryzjer musi znać również golarstwo i perukarstwo. Obawia się, że rozdrobienie takie wpływa ujemnie na wykupienie patentów, gdyż w takim razie trzeba będzie wykupywać aż 3 patenty.

Art. 147 wybudził żywe zainteresowanie. Tak Cech Krawiecki, jak i Cech Damsko-Krawiecki domagają się jaśniejszego określenia w sprawie szkół zawodowych, gdyż jest to sprawa bardzo ważna. Wydział Cechowy w Lesznie nie zgadza się na to, aby za dowód uzdolnienia zawodowego do samoistnego wykonywania rzemiosła uważano także świadectwo złożenia egzaminu przed Komisją Egzaminacyjną dla mistrzów wojskowych.

Art 201 wywołał najwyższą dyskusję. Zabierają glos pp. Staszak, Namysł, Miklaszewski i inni.

Pan Staszak uważa za wskazane skreślenie tego artykulu jako zupełnie niepotrzebnego i szkodliwego dla rzemiosła. P. Miklaszewski żąda aby nie brano pod uwagę przedłożenia świadectwa przemysłowego za rok 1926, lecz przynajmniej z kilku lat wstecz; takie bowiem postawienie sprawy jest na rękę mniejszości. W ogólności panuje tendencja zniesienia tego artykułu, Kiedy jednak p. Juszczak oznajmił, że skreślenie będzie możliwe, wypłynęła koncepcja p. inż. Namysła, który żąda, aby ci, którzy nie posiadają tytułu czeladnika, zdali w ciągu trzech lat egzamin; jeżeliby zaś tego nie uczynili, to ma im być prawo samoistego wykonywania rzemiosła odebrane.

W końcu zebrani proszą p. Juszczaka, aby o ile będzie mógł, bronił interesów rzemiosła na konferencji w Warszawie, wyrażają nadzieję, że to uczyni, zrobi to dla dobra rzemiosła i obdarzają go votum pełnego zaufania. P. Juszczak podkreślił, że będzie się starał o umieszczenie życia rzemiosła w nowej „Ustawie". Jeżeliby jednak to mu się nie udało, zgodzi się na tekst „Ustawy". Ma przytem nadzieję, że na dogodne artykuły da się później zmienić, i podaje za przykład dzieje ustawy niemieckiej. Teraz jednakowoż należy dążyć przedewszystkiem do stworzenia jednolitej na cały obszar Państwa Ustawy i unormowania tym sposobem stosunków w rzemiośle.

Na tem zakończono zebranie o godzinie 21-ej.

(—) W. Jewasiński. Prezes. (—) K. W. Juszczak. Syndyk.

Towarzystwo Cechowych Czeladzi Piekarskich w Poznaniu

odbyło plenarne zebranie w dniu 15 z. m. w swym lokalu posiedzeń. Najważniejszym momentem było wręczenie doplomów honorowych za 25-letnią działalność w cechu dwunastu starszych członków.

Są nimi pp. Wolff Wacław, Brodziak Aleksander, Mrugasiewicz Wojciech, Kurkowiak Adam, Tomkowiak Maksymiljan, Stefański Wojciech, Malinowski Krystjan, Algusiewicz Władysław, Grzesiak Józef, Jańczak Stanisław, Ławicki Franciszek i Stęszewski Władysław.

Wręczenie dyplomów poprzedziło stosowne przemówienie prezesa p. Woźnego i wpisanie jubilatów do pamiątkowej książki.

Towarzystwo Cechowych Czeladzi Piekarskich w Poznaniu rozwija się bardzo dobrze i będzie obchodziło za cztery lata uroczystość 225-letniego swego istnienia.

Zapasy cukru muszą być zgłaszane.

Z dniem 30. września wprawadzona zostaje kontrola zapasów cukru. Pozostaje ona w ścisłym związku z wyznaczeniem prowizorycznych kontyngentów cukru na czas od 1-go października b. r. do 30 września 1927 r. Począwszy od 30 wrzeénia r. b. ten, kto będzie posiadał, poza cukrowniami, zapas cukru, wynoszący więcej niż 100 kg., będzie obowiązany zawiadomić o tem oddział kontroli skarbowej.

Sprawy podatkowe.

POBIERANIE NADZWYCZAJNEGO 10-PROC. DODATKU DO PODATKÓW POŚREDNICH.

W najbliższych dniach będzie ogłoszone w Dzienniku Ustaw rozporządzenie Ministra Skarbu o poborze nadzwyczajnego dodatku w wysokości 10 proc. od podatków pośrednich na zasadzie ustawy z 1 lipca 1926 r.

Rozporządzenie to weszło w życie z dniem 16 lipca b. r. Nadzwyczajny 10 proc. dodatek winien być pobierany od podlegających opłatom od spożycia względnie zużycia (podatkom pośrednim) produktów wywożonych z miejsca produkcji w okresie od dn. 16 lipca do dnia 31 grudnia 1926 r. obok podatku właściwego.

Podatek ten pobiera się równocześnie z uiszczaniem powyższych podatków pośrednich i odpowiada ściśle procentowo kwotom wpłaconych należności podatkowych.

W tym celu przedsiębiorstwa wytwarzające produkty, podlegające podatkom pośrednim, winny do każdej przypadającej kwoty należności podatkowych doliczyć 10 proc. na dodatek nadzwyczajny. Tak w księgach, jak i w odpisach ksiąg przedkładanych odnośnym władzom skarbowym kwoty dodatku należy wykazywać oddzielnie pod kwotą naliczonego podatku pośredniego z dopiskiem obok (10 proc. dod.). Przy wpłatach do kas skarbowych ma podatnik w deklaracjach podać, jaka suma przypada na podatek a jaka na 10 proc. dodatek.

Nadzwyczajny 10 proc. dodatek nie będzie pobierany od podatków pośrednich pokredytowanych względnie odroczonych przez właściwe władze skarbowe przed dniem 16 lipca 1926 r., o ile pokredytowane lub odroczone kwoty zostaną wpłacone w wyznaczonym terminie; natomiast od należności podatkowych niezapłaconych w terminie, a zatem zarówno dobrowolnie, jak i przymusowo ściąganych, będzie pobierany 10 proc. dodatek.

Nadzwyczajny 10 proc. dodatek nie może być pobierany od dodatków samorządowych — a tylko od podatku przypadającego na rzecz Skarbu Państwa. Od dodatku tego nie będą obliczane i pobierane ani odsetki kredytowe, ani za zwłokę względnie za odroczenie n. p. dnia 30 lipca b. r. został przymusowo ściągnięty podatek od cukru w kwocie 100.000 zł. płatny dnia 15 lipca b. r. Od kwoty 100.000 zł winien być doliczony 10 proc. dodatek, t. j. 10.000 zł — odsetki kredytowe za zwłokę za odroczenie winny być pobrane tylko od kwoty 100.000 zł, koszty zaś egzekucyjne od kwoty 110.000 zł, zwiększonej o kwotę obliczonych odsetek za zwłokę.

Nadzwyczajny 10 proc. dodatek będzie pobierany po **1 styczniu 1927 r.** od podatków pośrednich, pokredytowanych w czasie od 16 lipca do 31 grudnia 1926 r., jakkolwiek podatki te będą wpłacone dopiero w r. 1927 n. p. cukier wywieziono za pokredytowaną akcyzę z cukrowni we wrześniu 1926 r. — podatek płatny będzie 15 lutego 1927 r. wraz z 10 proc. dodatkiem od podatku (35+3.50 zł od 100 kg.).

POLECENIA GODNE KSIĄŻKI

Z druku wyszedł opracowany przez cechmistrza, pana J. Hojkę w Bydgoszczy

„Podręcznik do egzaminu czeladniczego".

Książka ta jest niezbędna każdemu mistrzowi piekarskiemu, kształcącemu uczniów i przysposobiającemu ich do egzaminu.

Doskonale opracowana, zawiera niezbędne działania rachunkowe, daje teoretyczny pogląd na zawód piekarski i udziela pierwszorzędnych wskazówek przy wyrabianiu towaru. — Nabyć można u cechmistrza pana J. Hojki w Bydgoszczy, ul. Gdańska 66.

Cena 1,25 — z przesyłką 1,35 przy 5 egzemplarzach. Pojedyńczy egzemplarz z przesyłką 1.50 zł.

Urzędowa Ceduła

Giełdy płodów rolniczych w Poznaniu.

Warunki: handel hurt. fr. st. zał. ładun. wag. dostawa zaraz za 100 kg.

	Dnia 15. 9.	Dnia 13. 9.	Dnia 11. 9.	Dnia 10. 9.
Żyto	zł 32.— — 33.—	zł 31.— — 32.—	zł 30.— — 31.—	zł 30.— — 31.—
Pszenica	42.50 — 45.50	42.— — 45.—	41.— — 44.—	41.— — 44.—
Jęczmień zwycz.	25.— — 27.—	25.— — 27.—	25.— — 27.—	25.— — 27.—
Jęczmień brow.	30.— — 33.50	30.— — 33.50	29.50 — 33.50	29 50 — 33.—
Owies	25.50 — 27.—	25.50 — 27.—	24.75 — 26.25	24.75 — 26.25
Mąka żytnia 70%	—.— — 49.50	—.— — 48.25	—.— — 48.25	—.— — 48.25
Mąka żytnia 65%	—.— — 51.—	—.— — 49.75	—.— — 49.75	—.— — 49.75
Mąka pszenna 65%	68.— — 71.—	67.50 — 70.50	66.50 — 69.50	—.— — 69.50
Ospa żytnia	20.50 — 21.50	20.50 — 21.50	20.25 — 21.25	—.— — 21.25
Ospa pszenna	—.— — 22.—	—.— — 22.50	—.— — 22.50	—.— — 22.50
Usposobienie:	stałe	niejednolite	spokojne	spokojne

Za redakcję odpowiedzialny Antoni Bartkowski, Poznań-Murowana Goślina. — Abonament kwartalny w Polsce: 4 zł, prenum. na poczcie 4.19 zł. — Konto P. K. O. Poznań 208091

Kwit kwartalny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
Tygodnik **Mistrzów Piekarskich** w Polsce	**POZNAŃ**	**IV. kwartał 1926 r.** (miesiące październik, listopad i grudzień)	**4,—**	—,19	**4,19**

....

Imię i nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie urzędu pocztowego:

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

...., dnia ....

Czcionkami Drukarni Piotrowskiego Jana, Poznań, ulica Kraszewskiego 12.